

Patrząc z Lubonia na polityczne przyległości Warszawy trudno nie odnieść wrażenia, że rozgrywa się tam surrealistyczno-ponury spektakl, w którym główni jego twórcy próbują nam wmówić, że jednak białe jest czarne, a czarne białe.

*Pokolenie, nie kadencja ?* tak przedstawia się najmłodszy "twórca", Szymon Hołownia. Nie możemy polegać na politykach.

*Ale możemy polegać na sobie*

*nawzajem*

- zachęca do udziału w

swoim projekcie "Polska 2050 Szymona Hołowni".

*Dostatecznie długo przyglądamy się temu, co dzieje się w Sejmie na Wiejskiej i w stołecznych pałacach, by mieć pewność, że ten system nie jest w stanie sam naprawić się od wewnątrz.*

*Pilnie potrzebuje transfuzji świeżej krwi*

. Prawda, że piękne? No i jest transfuzja, tyle że krew jakby nieświeża. Dzisiaj ?gwiazdami? tej grupy są politycy i polityczki wyluskani z Wiejskiej, z innych partii i stołecznych pałaców.

Szkoda, że to, co miało eksponować nową polityczną drogę, wprowadzić tę świeżą i ?

domyślam się ? młodą krew, idzie starymi, utartymi szlakami, które w ostateczności mogą

zaprowadzić dokładnie do tego miejsca, którego tak bardzo chciałby uniknąć pan Szymon. Ale

póki co, według ostatnich sondaży, lider grupy ?Polska 2050 Szymona Hołowni? należy do

polityków cieszących się największym zaufaniem wśród Polaków, a jego ugrupowanie zyskuje coraz więcej zwolenników.

*Nie damy sobie wmówić, że białe jest białe, a czarne - czarne* - te słynne słowa prezesa

Kaczyńskiego okazały się prorocze i dzisiaj można chyba bez większych zastrzeżeń przenieść je na Zjednoczoną Prawicę. Bo ani to zjednoczona, ani prawica.